

POLITYKA

W dobie, gdy konferuje cały świat.

—10—

Początkowe sukcesy, jakimi cieszył się pierwszy tydzień konferencji waszyngtonskiej, i pozorna zgoda na zamierzenia rządu amerykańskiego w sprawie ogólnego rozbrojenia na morzu i lądzie, zakończyły się na razie pewnym osłabieniem tempa konferencji waszyngtonskiej. W obradach projekt Hughesa ograniczenia zbrojen morskich wedle pewnego klucza, spotkał się z silną opozycją Japonji, która zapragnęła posiadać flotę przynajmniej tak silną, jak Stany Zjednoczone. Równocześnie Chiny zaprote- stowały przeciw polityce protektoratu nad niem- ni, żądając w formie dość zdecydowanej zupełnej niezależności i samoistności politycznej.

Z jeszcze energiczniejszym sprzeciwem przeciw polityce rozbrojenia na lądzie wystąpił w swej wielkiej mowie świetnego dyplomaty premier Francji Briand. Briand zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo zbyt ogólnikowo posta- wionej zasady rozbrojenia państw w Europie. Przedstawił w szerokich liniach hypokryzji peł- ną grę Niemców, gdzie wielka część narodu marzy o minionej dobie imperjalistycznych, za- borczych Niemiec, a moralni przewodcy w sty- lu Ludendorffa nie kryją swych planów pan- germanistycznych i odwetowych, hypnotyzując swymi poglądami ziomków.

Dlatego Francja stoi na stanowisku, że dzisiejsze jej rozbrojenie dolałoby oliwy do o- gnia niemieckiej nienawiści i żądy odwetu. Dopóki Niemcy tworzą ciągle tajne organizacje wojenne, gdy stale znachodzi się tajne arsena- ly i zbrojownie, trudno narażać Francję na nie- bezpieczeństwo nowej zawieruchy wojennej, skoro w całych Niemczech istnieją kadry wiel- kiej, 7-mio milionowej armji, świetnie wyszko- łonej, która każdej chwili, korzystając z osła- bienia sąsiadów, mogłaby zakłócić tak ciężko wywalczony spokój Europy.

Dlatego Briand postawił problem rozbro- jenia lądowego na podstawie dwóch zasad: że rozbrojenie będzie proporcjonalne do niebez- pieczeństwa grożącego danemu państwu, oraz że cały zespół ludów, związanych umową o roz- brojeniu, bierze na siebie moralne zobowiąza- nie, iż w razie zaatakowania któregoś państwa, pomoże temu państwu w obronie, skoro siły jego wskutek rozbrojenia mogłyby nie spro- stać zadaniu.

To stanowisko Brianda zyskało uznanie opinji amerykańskiej. Prasa amerykańska uzna- ła mowę Brianda za jego wielki tryumf dypl- matyczny. Natomiast prasa niemiecka z wście- kłością zaatakowała premiera Francji, zarzuca- jąc mu, że obłudnie przeinaczył fakty niemieck- ie, byle tylko przed militarystyczną Francją wykazać swą nieustępliwość w sprawie rozbro- jenia, i w ten sposób zapewnić sobie poparcie Izby.

Polityka niemiecka wyzyskuje jednak ró- wnocześnie wszystkie atuty możliwe, byle tylko ratować zachwiany prestige polityczny i finan- sowy Niemiec. Roli nowego czynnika porozu- mienia się świata przemysłowo-finansowego Niemiec z Europą zachodnią podjął się wybit- ny przemysłowiec niemiecki Hugo Stinnes, któ- ry ze sztabem swych współpracowników bawi obecnie w Londynie.

Konferencje Stinnesa z finansjerą angiel- ską i rządem mają na celu z jednej strony u- zyskanie wielkiej pożyczki dla Niemiec celem stabilizowania zachwianej waluty niemieckiej, oraz równocześnie wysiłki Stinnesa idą w kie- runku stworzenia wielkiego konsorcjum mię- dzynarodowego dla gospodarczej odbudowy Rosji. Jest to dawny plan niemiecki wpłatania zagranicy w wielkie interesy eksploatacyjne w Rosji i w ten sposób stworzenia podstaw pod polityczne zbliżenie Niemiec do koalicji.

W planie Stinnesa ma być zainteresowa- nie W. Brytanji, Stanów Zjednoczonych, a na- wet Francji w odbudowie przedsiębiorstw i prze- myśłu rosyjskiego, przyczem Niemcy spodzie- wają się w ten sposób znaleźć źródła finanso- we, by dotrzymać wobec Francji swych zobo- wiązań płatniczych.

W związku z tendencją ogólną latania za pomocą konferencji fatalnych skutków wielkiej wojny, odbywają się obecnie konferencje za konferencjami. Od szeregu tygodni obradująca w Portorose konferencja państw sukcesyjnych, oraz wielkich mocarstw w sprawach ekono- micznych i komunikacyjnych Europy Środkowej, dała wbrew spodziewaniam rezultat wcale ko- rzystny. Osiągnięto porozumienie w sprawach wolnego obrotu towarami, opartego na trakta- tach handlowych, w sprawach wzajemnej ko- munikacji, wogóle zdołano zrobić krok naprzód na drodze uporządkowania stosunków wzajem- nych państw powstałych w Europie Centralnej na trupy dawnej monarchji austriackiej.

Równocześnie w Genewie rozpoczęły się rokowania polsko-niemieckie w sprawie uregu- lowania stosunków ekonomicznych w związku z podziałem między Niemcy i Polskę — Górnego Śląska.

Pierwsze dni debat genewskich rokuja po- dobno spore nadzieje, iż kwestje wątpliwe do Bożego Narodzenia będą uregulowane, a z No- wym Rokiem ziemie, przypadające Polsce, za- czną z tą nową erą żyć pełnem narodowem życiem pod skrzydłami swej ojczystej Macierzy.

Dr. Adam Brzeg.



W okresie sprawozdawczym od 17-go do 24-go listopada odbyły się dwa posiedzenia sejmowe: pierwsze dnia 18 listopada, drugie dnia 22 listopada. Oba, rozpoczynając się o godzinie 4-ej popołudniu, przeciągnęły się do- syć długo.

Posiedzenie w dniu 18-ym listopada.

Na samym wstępie posiedzenia p. Mar- szalek oświadczył, że nie słyszał i nie widział zanotowanych obelg pod adresem rządu. Mu- siały one zatem paść albo podczas przerwy albo po zakończeniu posiedzenia, a więc tem samem usuwają się z pod jego kompetencji. Potem stanęła na porządku dziennym sprawa wydania posłów w ręce sądów. Posła Krempy nie wydano, ponieważ chodziło tutaj o nie- stwierdzone obelgi słowne. Natomiast uchwa- lono wydanie posła ks. Okonia, obwinionego o pobieranie datków pieniężnych od emigran- tów z Ameryki. Ksiądz Okoń bronił się oso- biście. Sejm uchwalił honorową pensję p. Władysławowi Mickiewiczowi w Paryżu, syno- wi wielkiego Adama. Wydano posła komuni- stycznego Dąbala. Bronił go poseł komuni- styczny Łańcucki.

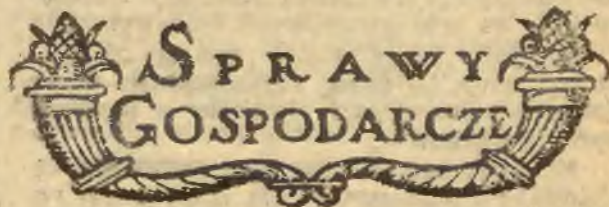
Dyskutowano nad potrzebą zorganizowa- nia pomocy dla inwalidów wojennych, przyczem wciągnięto również do zakresu dyskusji także i sprawę zajęć ulicznych w dniu 9 listopada podczas demonstracji, urządzonej przez inwa- lidów. Przemawiali w obronie inwalidów po- słowie Bigoński, Michalak i dr. Bobrowski, podczas, gdy pan wiceminister Spraw Wewne- trznych dr. Dunikowski, w trzechkrotnym prze- mówieniu wyjaśnił zarzuty posłów jako nieu- sprawiedliwione, stwierdził, że organy bezpieczeń- stwa publicznego działały rozważnie i w myśl istniejących przepisów, zawiadomił sejm, że aż 28 policjantów zostało przez inwalidów po- turbowanych, a tłum atakował pierwszy. Pan Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego, dr. Kier- nik dodał, że tylko ci inwalidzi, którzy się spe- cjalnie odznaczyli, mają dostać ziemię za dar- mo. Izba uchwaliła wniosek komisji, polecają- cy rządowi zajęcie się sprawą inwalidów.

Posiedzenie z dnia 22-go listopada.

W sprawie projektu ustawy o ściganiu przestępstw, zmierzających do wywołania prze- wrotu społecznego, przemawiali, zwalczając myśl uchwalenia takiej ustawy, posłowie dr. Lieber- mann, Bagiński i Hartglass. Natomiast minister sprawiedliwości p. Bronisław Sobolewski bro- nił projektu, przypominając, że wniósł go na wyraźne życzenie Sejmu. Poseł Bresiński wy- kazał, że rząd polski ma pełne prawo usunie- cia 2000 kolonistów niemieckich, którzy prze- ważnie już po zawieszeniu broni nabyli swoje grunta od Komisji Kolonizacyjnej w byłym za- borze pruskim. Sejm uchwalił wezwanie, by

rząd przeprowadził to usunięcie. Poseł Rataj, zdawał sprawozdanie z postępu prac komisji Konstytucyjnej w sprawie ordynacji wyborczej, przyczem teraz komisja musi rozpatrzyć nie- dawno wniesiony projekt podziału okręgów wyborczych. Pan poseł Fichna oświecił sprawę kryzysu przemysłowego ze stanowiska nie tyl- ko robotnika polskiego, lecz i gospodarki ca- łego kraju. Sejm uchwalił nagłość wniosku, wzywającego rząd, by uzgodnił tutaj interesy przemysłowców i robotników.

Adam Nowicki.



Kryzys w przemyśle.

Nasz przemysł niemal we wszystkich swoich gałęziach przeżywa przesilenie, polega- jące na utrudnieniu zbytu towarów, przepelnie- niu magazynów fabrycznych, wreszcie prawie całkowitem zamknięciu kredytu bankowego.

Właściwie ostatnia przyczyna zaczęła dzia- łać przed innemi. Bardzo znaczna część go- towizny obrotowej jest unieruchomiona u włoś- cian, lub przemyciona za granicą. Gotowizna ta nie istnieje dla obrotów kredytowych. Wkłady deponentów w bankach są prawie wyczerpane. Pozatem banki zmuszone są mieć w pogoto- wiu znaczne sumy gotówkowe, aby utrzymać swoją płynność, poczynić odpowiednie przygo- towania do daniny i t. d. Znaczna część ban- ków żąda specjalnego pokrycia dla kredytów, nie przyjmując, na przykład, obligacji państwo- wych, lub niektórych akcji. Kredyt bankowy jest bardzo drogi i kredyt pozabankowy — nie- kiedy wprost lichwiarski. Daje się słyszeć o pożyczkach, zaciąganych na 1% dziennie!

Tymczasem przemysł, jak wiadomo, bez kredytu żyć nie może, gdyż musi pracować na kredyt, aby przerobić posiadane surowce i za- pewnić ciągłość utrzymania swoim pracownikom.

Drugą przyczyną, tamującą rozwój prze- myślu, jest gwałtowna wyżka kursu marki polskiej. Kurs ten stał się wyższy od wewne- trznej nabywczej siły marki. Wskutek tego niektóre towary, a zwłaszcza surowce zagra- niczne, zaczęły skutecznie współzawodniczyć z wyrobami krajowemi. Dotyczy to, między innemi, żelaza i stali, które się taniej kalkuluje w przywozie z Czechosłowacji, niż w wytwo- rzości krajowej.

Wreszcie zastój w przemyśle powiększył się w wskutek zbyt krąćcowego stosowania hasła: „Nie kupować”. O ile sami zalecaliśmy na tem miejscu oszczędność, zwłaszcza w kie- runku konsumpcji produktów spożywczych, o tyle uznać musimy zbyt gwałtowne powstrzymywa- nie się od zakupów, za szkodliwe. Trzeba pa- mietać o tem, że zniżka kursu marki polskiej bezpośrednio odbić się może i powinna na ce- nach towarów, przywożonych z zagranicy; na- tomiast ceny towarów, pochodzących z wy- twórczości krajowej, mogą mieć tylko pośredni, często daleki związek z tą zniżką. Nie moża- my zatem żądać zbyt szybkiego obniżenia cen *wszystkich* towarów. Nadmiernie radykalne hasło: „Nie kupować” nieuchronnie doprowadzić musi do ograniczenia, a nawet upadku pro- dukcji i zmniejszenia się ilości towarów na rynku, co z konieczności powiększy drożyznę, zamiast ją zmniejszyć.

Na groźne skutki kryzysu w przemyśle zwrócono jednakowoż uwagę w kołach rządo- wych. Odbyły się liczne konferencje z udzia- łem przedstawicieli interesowanych sfer prze- myślowych i handlowych. Porozumienie w za- spokojeniu niektórych życzeń już nastąpiło. Ułatwione ma być korzystanie z kredytu w Pol- skiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, za pomocą redyskonta weksli. Również Poczta Kasa Oszczędności rozwija coraz szerszą działalność w kierunku kredytu przemysłowego, przezna- czając na ten cel pewną część, coraz to wię- kszych wkładów.

Jest wszelka nadzieja, że te zbiorowe usiłowania nie pozostaną bez skutku, zapobie- gając dalszemu rozwojowi kryzysu.

Należy jednak nie ustawać w rozpowszechn- nianiu wśród szerokich kół przeświadczenia, że tylko wzajemna wymiana usług i towarów za- pewnić może żywe niesłabnące tętno naszemu